



Sygn. akt II PK 235/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Beata Gudowska

w sprawie z powództwa S. P.

przeciwko Poligraficzno-Papierniczej Spółdzielni Pracy I. w Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 lutego 2010 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Z.

z dnia 3 marca 2009 r.,

1. oddala skargę kasacyjną,

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

S. P. w pozwie przeciwko Poligraficzno - Papierniczej Spółdzielni Pracy „I.” w Z. oraz H. K., A. M. i J.G. żądała zasądzenia solidarnie 60.664,27 zł, z czego 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś 10.644,27 zł tytułem utraconych dochodów. W trakcie procesu powódka cofnęła pozew w stosunku do pozwanych H. K., A. M. i . G. Sąd w stosunku do nich postępowanie umorzył.

Pozwana Spółdzielnia wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 2 października 2008 r. Sąd Rejonowy w Z. oddalił powództwo nie obciążając powódki kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka zatrudniona była przez pozwaną Spółdzielnię od 22 maja 1975 r. do 1 lutego 2004 r. na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku operatora maszyn. W ostatnim okresie zatrudnienia powódka generalnie wykonywała pracę na maszynie rotacyjnej do cięcia tektury. Każda z maszyn była obsługiwana przez dwie osoby - operatora i pomocnika. Po zakończeniu pracy na przydzielonej maszynie, pracownicy pomagali przy innych. Dotyczyło to w szczególności okresów urlopowych. W dniu 6 sierpnia 2003 r. około godziny 9⁰⁰, po zakończeniu pracy na maszynie rotacyjnej, powódka zaczęła pomagać U. K., która była operatorem maszyny dociskowo-wykrawającej typu Titan EM-1. W pewnym momencie U. K. na kilka minut opuściła stanowisko pracy. Powódka miała na nią poczekać, ale pod nieobecność operatora uruchomiła maszynę i przystąpiła do pracy na niej. Powódka знаła tą maszynę, potrafiła ją obsługiwać. Wcześniej też była jej operatorem. W czasie pracy na maszynie dociskowej powódka miała problemy, gdyż blacha wykrojnika „haczyła” o materiał i powodowała pozostawanie odpadu w maszynie. Po wycięciu detalu powódka musiała wyłączać maszynę, aby ją oczyścić. Po przystąpieniu do pracy oczyszczała ją 4-5 razy. Maszynę wyłączała wyłącznikiem z boku. Koło nóg powódka miała drugi wyłącznik. Nie używała go. Przy wycinaniu czwartego detalu doszło do wypadku. Przed oczyszczeniem maszyny powódka użyła wówczas wyłącznika przy nodze (czerwonego), ponieważ wyłącznik usytuowany z boku był dalej. Był to wyłącznik czasowy. Powódka sięgnęła ręką do części wykrawającej maszyny, aby usunąć zalegający odpad materiału. W tym czasie, po około trzech sekundach,

maszyna wznowiła pracę i zmiądzzyła rękę powódki. Na skutek urazów spowodowanych wypadkiem powódce amputowano dłonie w stawie nadgarstkowo-promieniowym.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. wypłacił powódce 18.755 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku ze stałym uszczerbkiem na zdrowiu spowodowanym wypadkiem przy pracy z 6 sierpnia 2003 r., w wymiarze 55%.

W chwili wypadku maszyna, na której doszło do wypadku była w pełni sprawna. Pozwana Spółdzielnia nie miała dokonanej i udokumentowanej oceny ryzyka zawodowego występującego przy wykonywanych pracach, a pracownicy nie byli poinformowani o tym ryzyku. Nadto nie były opracowane i udostępnione pracownikom instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące obsługi urządzeń i maszyn. Ostatnie szkolenie pracowników w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy odbył się 29 września 1999 r., podczas gdy zgodnie z § 16 pkt 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie szczegółowych zasad szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, szkolenie takie, w formie instruktażu, powinno być organizowane dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych nie rzadziej niż co 3 lata.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że H. K. pełnił funkcję prezesa zarządu pozwanej spółdzielni od 1.07.1995 r., zaś A. M. funkcję kierownika produkcji od 1 stycznia 1996 r. Do zakresu ich obowiązków należało przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych. J. G. był w spółdzielni specjalistą do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony przeciwpożarowej w okresie od 22 października 1974 r. do 8 grudnia 2003 r., z wyłączeniem okresu od 1 października 1994 r. do 31 stycznia 1995 r.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 11 października 2005 r., w sprawie II K 1../03, Sąd Rejonowy w Z. przyjmując, że J.G., H. K. i A. M., będąc odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i higienę pracy w pozwanej Spółdzielni, nie dopełnili wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie podjęli działań zmierzających do poinformowania pracowników o ryzyku zawodowym występującym przy wykonywaniu przez nich pracy na poszczególnych stanowiskach oraz do opracowania i udostępnienia pracownikom instrukcji BHP

dotyczącej bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń, a w okresie od 29 września 2002 r. do 28 listopada 2003 r. nie podjęli działań zmierzających do zapewnienia pracownikom aktualnych szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, przez co narazili ich na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec nich o czyn z art. 220 § 1 k.k. warunkowo umorzył na okres 2 lat próby.

Sąd Rejonowy uznał, że w świetle powyższych ustaleń powództwo jest bezzasadne. W pierwszej kolejności, Sąd podzielił pogląd strony pozwanej, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Wiedzę o szkodzie i o osobie ewentualnie obowiązanej do jej naprawienia, powódka miała już w dniu wypadku, od którego datuje się początek biegu terminu przedawnienia. Roszczenia powódki nie podlegają dwudziestoletniemu terminowi przedawnienia (art. 442¹ § 2 k.c.), bowiem doznana przez nią szkoda nie była wynikiem przestępstwa. W postępowaniu powypadkowym ujawniono co prawda, że osoby odpowiedzialne w pozwanej spółdzielni za zapewnienie bezpiecznej i higienicznej pracy dopuściły się naruszenia obowiązków w tym zakresie, co stanowi występki, ale wypadek powódki nie pozostaje w związku z tymi zaniechaniami, lecz pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym wyłącznie z jej własnymi zachowaniami. Powódka nie była przydzielona w charakterze operatora do obsługi maszyny, podczas której doznała szkody. Pod nieobecność operatorki tej maszyny samowolnie ją uruchomiła i przystąpiła do pracy na niej. Bezpośrednią przyczyną sprawczą wypadku było zastosowanie niewłaściwego sposobu zatrzymania ruchu maszyny. Powódka twierdzi, że nie były jej znane zasady działania przycisku czasowego. Gdyby przyjąć takie założenie, to należałoby uznać, że do wypadku doszło z wyłącznej, choć nieumyślnej winy powódki. Przystępując bowiem do pracy bez znajomości maszyny powinna, w oparciu o doświadczenie życiowe i zawodowe, przypuszczać, że może dojść do wypadku. W takim przypadku jej winą byłaby winą nieumyślną, ale wyłączną, a taka wina jest wystarczająca do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej na zasadzie ryzyka. W ocenie Sądu

Rejonowego zachowanie powódki nacechowane było jednak winą umyślną. Powódka bowiem dokładnie знаła zasady funkcjonowania przycisku czasowego, a użyła go celowo, bezpodstawnie sądząc, że zdąży zabrać rękę, a więc, że uniknie szkodliwego skutku. Sąd wskazał też na wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1998 r. (II UKN 348/98, OSNP 2000 nr 2, poz. 77), w którego tezie wskazano, że w sprawie, w której roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z wypadku przy pracy (rentę uzupełniającą) zostało skierowane przeciwko pracodawcy będącemu jednostką organizacyjną art. 442 § 2 k.c. (w związku z art. 300 k.p.) nie ma zastosowania. Przepięstwo może bowiem popełnić tylko osoba fizyczna. Sąd Rejonowy podkreślił, że niezależnie od zasadności zarzutu przedawnienia, pozwana spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za zaistniały wypadek ani na zasadzie winy, ani na zasadzie ryzyka. Wprawdzie nie w pełni wywiązywała się ona z obowiązków pracodawcy w zakresie BHP, jednakże wypadek powódki nie pozostaje w związku przyczynowym z tymi zaniechaniami.

Z wyrokiem tym nie zgodziła się powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo. Apelująca zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie art. 442 § 1 k.c. i 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Uzasadniając swoje stanowisko powódka stwierdziła, między innymi, że nie ma podstaw, aby uznać, że jej roszczenie uległo przedawnieniu. W sprawie toczyło się postępowanie karne i dopiero od zapadnięcia prawomocnego rozstrzygnięcia tj. od 11 października 2005 r. mógł biec trzyletni okres przedawnienia. W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Z., wyrokiem zaskarżonym rozpoznawaną skargą kasacyjną, oddalił apelację, nie obciążając powódki kosztami zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, w tym szczególnie pogląd, że w sprawie doszło do przedawnienia żądań powódki. Zgodnie z art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej

naprawienia. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że szkoda jakiej doznała powódka, nie wynika ze zbrodni lub występku. Pozwany w sprawie jest ostatecznie pracodawca będący określoną jednostką organizacyjną. Taki pracodawca nie może być sprawcą przestępstwa. Może być ono bowiem popełnione wyłącznie przez osobę fizyczną. Ponadto, o ile przestępstwo zostanie popełnione, dla zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. musi zachodzić normalny, adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tym przestępstwem a skutkiem wypadku w postaci szkody. Tymczasem ani w trakcie postępowania karnego, ani przed Sądem pracy w niniejszym postępowaniu nie stwierdzono, aby zaniedbania osób objętych postępowaniem karnym wpłynęły na zaistnienie wypadku, któremu uległa powódka. Nie ma zatem podstaw, aby twierdzić, że szkoda powódki wynika z przestępstwa. Roszczenie powódki o wyrównanie szkody przedawniło się więc w okresie 3 lat od powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia, co nastąpiło w dacie wypadku. Powódka miała świadomość, że za skutki wypadku odpowiada zakład pracy. Sąd Okręgowy stwierdził uzupełniająco, że Sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że powódka jest wyłącznie winna zaistniałego wypadku, co uchyła odpowiedzialność zakładu pracy określoną w art. 435 k.c., a taką podstawę, w miejsce podnoszonej w trakcie postępowania w pierwszej instancji odpowiedzialności z art. 415 k.c., strona powodowa wskazała przy końcu procesu. Na zaistnienie wypadku, któremu uległa powódka nie miały wpływu uchybienia, które legły u podstaw orzeczenia w sprawie karnej, będącej konsekwencją ustaleń pokontrolnych, związanych z wypadkiem, któremu uległa powódka. Trudno wymagać od zakładu pracy, aby szkolił i instruował wszystkich pracowników co do obsługi każdej maszyny, której w danym zakładzie się używa. Skoro bez polecenia czy nawet tylko bez przyzwolenia i zgody pracodawcy pracownik rozpoczyna pracę na stanowisku pracy innym niż to, gdzie zwykle pracuje, ryzyko związane z takim stanem rzeczy, z możliwością zajścia wypadku przy tej pracy, ponosi właśnie taki pracownik.

W skardze kasacyjnej powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej apelację, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej i drugiej instancji i uwzględnienie powództwa, a także orzeczenie o kosztach procesu za dotychczasowe dwie instancje, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za postępowanie przed Sądem Najwyższym w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych i zwolnienie powódki z obowiązku ponoszenia kosztów postępowania w sprawie.

Pełnomocnik skarżącej wskazał najpierw, że opiera skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego, przez błędną wykładnię i błędne zastosowanie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., art. 442 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 442¹ § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. następnie zaś stwierdził, że zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez jego błędną wykładnię, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd I Instancji, że powódka posiadała wiedzę o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia już w dniu wypadku mimo, że z materiału dowodowego wynika, że w sprawie toczyło się postępowanie karne oraz, że przeciwko osobom odpowiedzialnym za BHP w pozwanej spółdzielni zapadły wyroki skazujące w dniu 11 października 2005 r. Nie ma więc wątpliwości, że dopiero od tej daty należy liczyć wskazany w cyt. wyżej przepisie trzyletni okres przedawnienia w zakresie wiedzy powódki o osobie odpowiedzialnej za szkodę;

b) art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd I Instancji, że przepis ten nie ma zastosowania w niniejszej sprawie bowiem roszczenie zostało skierowane przeciwko pracodawcy, będącemu jednostką organizacyjną mimo, że szkoda wystąpiła z występku, a tym samym przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie;

c) art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez jego błędną wykładnię, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd I Instancji, że w niniejszej sprawie istnieje przesłanka egzoneracyjna wyłączająca odpowiedzialność

pozwanego - a mianowicie wyłączna wina powódki mimo, że z materiału dowodowego wynika, że powódka nie przeszła odpowiednich szkoleń BHP oraz nie były udostępnione pracownikom instrukcje bezpieczeństwa w pracy dotyczące obsługi maszyn. To spowodowało, że powódka nie znając maszyny zastosowała nieprawidłowy sposób zatrzymania jej ruchu. Nie można zatem mówić o wyłącznej winie powódki, która powodowałaby wyłączenie odpowiedzialności pozwanego.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżącej uzasadnił w szczególności tym, że w sprawie występuje potrzeba pełnej i jednoznacznej wykładni treści art. 442¹ § 1 i § 2 k.c., a w szczególności wskazania, kiedy rozpoczyna się bieg przedawnienia w sytuacji, gdy szkodę spowodowali pracownicy zakładu pracy, którzy zostali prawomocnie skazani za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k.. Jego zdaniem, skoro pracownicy strony pozwanej, którzy spowodowali szkodę, zostali prawomocnie skazani, to prowadzenie postępowania karnego miało wpływ na spełnienie przesłanek określonych w art. 442 § 1 k.c., których zaistnienie powoduje rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Poza tym nie ma wątpliwości, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy popełnionym przez tych pracowników występkiem a skutkiem wypadku w postaci szkody. Dlatego też w sprawie ma zastosowanie art. 442 § 2 k.c.

Skarga kasacyjna jest też oczywiście uzasadniona tym, że powódka wykazała, zgodnie z art. 435 § 1 k.c., że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi pozwany. Nie ma wątpliwości, że pracodawca odpowiada za szkody spowodowane przez działanie lub zaniechanie pracowników. Zgodnie bowiem z art. 207 k.p. to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higienę w pracy w zakładzie pracy. Jak wynika z akt sprawy karnej, a w szczególności z opinii biegłego z dziedziny BHP, pracodawca naruszył ciężące na nim obowiązki, które stały się przyczyną wypadku, a tym samym obrażeń ciała u powódki.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Podstawowe znaczenie w sprawie ma to, czy roszczenia powódki, oparte na przypisywanym stronie pozwanej delikcie, uległo przedawnieniu. Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy może rozważać tę kwestię wyłącznie w granicach

zaskarżenia oraz w granicach podstaw skargi kasacyjnej. Wynika stąd, że to strona skarżąca, w szczególności przez określenie podstaw skargi kasacyjnej i ich konkretyzację w drodze wskazania naruszonych jej zdaniem przepisów prawa, wyznacza granice rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy, a Sąd Najwyższy nie może wyjść poza te granice nawet, gdyby dostrzegał naruszenie innych jeszcze przepisów prawa. W rozpoznawanej skardze pełnomocnik skarżącej nie dokonał konkretyzacji podstawy skargi kasacyjnej umożliwiającej Sądowi Najwyższemu dokonanie kasacyjnej kontroli prawidłowości uznania przez Sąd Okręgowy, że żądania powódki uległy przedawnieniu. Zarzuca on bowiem Sądowi Okręgowemu jednocześnie naruszenie art. 442 § 1 i 2 k.p.c., uchylonego przez ustawę z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538, która weszła w życie 10 sierpnia 2007 r. oraz art. 442¹ § 1 i 2 k.p.c. dodanego przez tę ustawę od tej daty. Według art. 2 ustawy zmieniającej, art. 442¹ k.c. ma zastosowanie do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Wynika stąd, że do oceny przedawnienia roszczenia wynikającego z czynu niedozwolonego ma zastosowanie albo uchylony art. 442 k.c. (gdy roszczenie oceniane według tego przepisu byłoby przedawnione w dacie wejścia w życie ustawy) albo art. 442¹ k.c. (gdy roszczenie w tym dniu nie byłoby przedawnione). Nie jest zatem możliwe naruszenie przez sąd oceniający zasadność zarzutu przedawnienia obydwu tych przepisów, ponieważ nie mogą one mieć zastosowania jednocześnie.

Wskazany powyżej brak zarzutu konkretyzującego podstawę naruszenia prawa materialnego w zakresie przedawnienia żądań powódki przesądza o niezasadności skargi. Z tego względu ocena zarzutu naruszenia art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p. jest bezprzedmiotowa.

Z przytoczonych względów, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. Ze względu na szczególne okoliczności sprawy Sąd Najwyższy nie obciążył powódki kosztami postępowania kasacyjnego (art. 102 k.p.c.).

/tp/